

Sygn. akt II Ca 1211/17

POSTANOWIENIE

Dnia 25 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski

Sędzia Sądu Rejonowego Katarzyna Makarzec (del.)

Protokolant: Wioleta Siadak

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2018 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z wniosku M. I., B. I.

z udziałem D. N., A. P., D. K., K. Z., M. W., Z. K. (1), S. K., M. M., K. B.

o zasiedzenie

na skutek apelacji uczestniczki K. B. od postanowienia Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z dnia 11 sierpnia 2017 roku, sygn. akt (...)

postanawia:

I. oddalić apelację;

II. zasądzić od uczestniczki K. B. na rzecz M. I. 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

III. nieuiszczoną opłatę od apelacji, od której uczestniczka była zwolniona przelać na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II Ca 1211/17

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 11 sierpnia 2017 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim:

I. stwierdził, że M. I. i B. I. nabyli na zasadzie ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej przez zasiedzenie z dniem 19 sierpnia 2015 roku własność nieruchomości położonej w obrębie (...) G., gmina R., powiat (...), oznaczoną jako działka ewidencyjna nr (...), o powierzchni 0,4922 ha, na mapie zaewidencjonowanej w Starostwie Powiatowym w R., jednostka rejestrowa (...), numer kancelaryjny (...) dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą (...);

II. zasądził od uczestniczek D. N., K. B. i A. P. solidarnie na rzecz wnioskodawcy M. I. kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. nakazał ściągnąć od wnioskodawców B. I. i M. I. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim kwotę 7,50 zł tytułem wydatków ponoszonych tymczasowo przez Skarb Państwa;

IV. nieuiszczoną opłatę od wniosku, od której wnioskodawcy byli zwolnieni w części, przejął na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd pierwszej instancji wskazał na następujące ustalenia faktyczne i motywy swojego rozstrzygnięcia:

Sąd Rejonowy ustalił, że w stosunku do działki objętej wnioskiem było prowadzone postępowanie uwłaszczeniowe, na podstawie którego uwłaszczenie nastąpiło na rzecz U. T. (1) z domu G., która miała otrzymać przedmiotową działkę od ojca w 1969 roku. Postępowanie zostało przeprowadzone bez obecności świadków i bez wyjaśnienia stanu cywilnego wnioskującej, a w aktach ewidentnie pomyłono działkę (...), wpisując we wniosku nieprawidłowo działkę (...). Ostatecznie w (...) wpisano właściwą działkę (k. 155 - akt ślubu U. T. (2) z dnia 15 kwietnia 1967 roku, akta uwłaszczeniowe k.364-366).

Obecnie właścicielami nieruchomości objętej wnioskiem - z pominięciem deklaratoryjnego nabycia własności przez zasiedzenie – a więc osobami zainteresowanymi są K. B. (siostra drugiego męża U. J. (T.) z domu G.), M. M., A. P., D. K., M. W., K. Z., S. K. i Z. K. (1) (zeznania K. B. k.252-253, ustalenia czynione z urzędu, odpowiedź na wniosek uczestniczki K. B. k.93 – U. J. miała w chwili śmierci drugiego męża H. J., który obecnie nie żyje, z kolei H. J. w chwili śmierci nie miał już rodziców, którzy wcześniej zmarli, miał rodzeństwo – K. B., Z. K. (2) i M. K. (1), Z. K. (2) nie żyje, pozostawiła po sobie syna M. M., z kolei M. K. (1) miała syna M. K. (2) i siostrę A. P., w związku z tym, że w dacie uwłaszczenia U. J. – poprzednio T. zamężna była z J. T. i z nim również nie miała dzieci, to Sąd z urzędu ustalił krąg potencjalnych spadkobierców po nim – M. W. i K. Z. – k.255-260, S. i Z. K. (1) k. 281-290 – ci ostatni uczestnicy byli bierni w sprawie).

Co najmniej od dnia podpisania aktu notarialnego w dniu 18 sierpnia 1985 roku wnioskodawcy objęli w posiadanie działkę nr (...) objętą wnioskiem. Nieprzerwanie ją użytkują wykorzystując do prowadzenia działalności rolniczej. Sieją zboże, wykonują czynności przygotowawcze, prace polowe, inne uprawy. Granice nieruchomości nigdy nie były sporne, są jednoznacznie wyznaczone w terminie bruzdami i miedzami oraz palikami zabitymi przez geodetów podczas odnowy gruntów (zeznania B. I. k. 45v., zeznania świadka Z. Z. k.84v-85, zaświadczenie z Agencji k.374).

S. G. – matka uwłaszczonej U. J. (poprzednio G.) z domu T. posiadała wiele działek ewidencyjnych, które przepisała na dzieci, sobie pozostawiła tylko działkę (...), która była działką zabudowaną – siedliskową z częścią przeznaczoną na przydomowe uprawy – ogród, ziemniaki. Nie uprawiała następnej w kolejności patrząc od ulicy (...) działki, czyli (...), której współposiadanie zbyła wnioskodawcom, przekazując ją wcześniej córce U. J.. Inną działkę zbyła wcześniej wnioskodawcy M. I.. U. J. (T.) zawarła w dniu 18 sierpnia 1985 roku umowę przedwstępną sprzedaży tej nieruchomości z wnioskodawcami. Nie stawiała się do aktu przenoszącego własność (częściowo zeznania świadka D. P. k.198-200, ostateczne zeznania świadka W. P. k.200-202, zeznania świadka S. I. (1) k.203, częściowo zeznania świadka H. H. (1) k.297, P. I. k.298, akt notarialny poświadczony za zgodność przez Archiwum Państwowe).

W dniu 8 lutego 2017 roku uczestniczka postępowania K. B. wniosła o zawezwanie do próby ugodowej mającej na celu wydanie przedmiotowej nieruchomości przez uczestników (k. 18 akt (...)).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że nieruchomość ta położona jest w pobliżu ulicy (...) w R., patrząc od centrum w kierunku na M.. Położona jest w drugim szeregu i nie ma bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Bezpośrednio przy ulicy polnej położona jest działka nr (...) należąca do obecnie nieżyjącej S. G.. Działka ta jest zabudowana, a na jej części znajduje się również pole uprawne, gdzie według zeznań wiarygodnych świadków S. G. uprawiała ogród i sadiła ziemniaki. Dalej-patrząc od ulicy (...), znajduje się działka objęta wnioskiem nr (...), która jest wyodrębniona miedzami i bruzdami, jej granice z sąsiednimi działkami nie są sporne, a punkty graniczne zostały wyznaczone przy odnowie ewidencji. Działkę tę zajęto pod uprawy, głównie zboża. Powyższe wprowadzenie będzie istotne z uwagi na treść zeznań świadków i stron, z których wynika, że nie do końca odróżniali te dwie odrębne nieruchomości.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że pierwszą sporną okolicznością, co do której nawet niejednoznacznie zeznawali wnioskodawcy, był moment objęcia spornej nieruchomości w posiadanie. Wobec sprzeczności w zeznaniach samych wnioskodawców (raz wskazywali, że w dacie aktu notarialnego, raz że w dacie nieformalnej umowy), Sąd pierwszej instancji ustalił, że co najmniej od daty aktu notarialnego przedmiotowa nieruchomość była w posiadaniu wnioskodawcy i jego żony. Powyższe było zresztą zbieżne ze stanowiskiem pełnomocnika wnioskodawców.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że fakt objęcia w posiadanie, w konsekwencji zeznań uczestniczki D. N. i stanowiska pełnomocnika K. B., był w ogóle sporny. Stanowisko to wskazywało, że co najmniej do 1987 roku współposiadaczem spornej nieruchomości była D. N. z babcią S. G., a po dacie śmierci babci S. G. nieruchomość nie była uprawiana.

Sąd Rejonowy zważył, że takie stanowisko było sprzeczne z twierdzeniami wnioskodawców i zeznaniami świadków, w szczególności Z. Z., który zeznając na rozprawie jednoznacznie wskazał, że co najmniej od 20 kilku lat przedmiotową działkę uprawiają wnioskodawcy, zna on ich, jest ich sąsiadem, wie dokładnie gdzie jest położona jego działka i działka wnioskodawców. Sąd Rejonowy podkreślił, że nie musiał mu pokazywać i wyjaśniać na „geoportalu” położenia nieruchomości i wzajemnego ich ułożenia. Dodatkowo świadek ów doprecyzował, że to ponad 20 lat, to w istocie jest ponad 30 lat, bowiem on otrzymał swoje gospodarstwo przed ponad 30 laty, a wnioskodawcy już w tym czasie posiadali sporną działkę. Sąd w całości obdarzył treść tych zeznań przymiotem wiarygodności. Tym bardziej, że jest on osobą obcą dla stron, nie jest dalszym krewnym. Co więcej nawet W. P. oceniła, że jest on w pełni wiarygodny, później gdy Sąd pierwszej instancji jej odczytał zeznania świadka, to wskazał, że musiał on coś pomylić. Wynika to jednak z braku rozeznania świadka (W. P.) w kwestii położenia spornych nieruchomości, co zostanie poniżej wyjaśnione.

Sąd Rejonowy zauważył, że z jego zeznaniami korespondują w pełni zeznania świadka S. I. (2), który również odróżniał, że działka nr (...) była w posiadaniu S. G., a obecnie jej syna L., a działka (...) objęta wnioskiem była w posiadaniu wnioskodawców. Podobnie zeznania bliskich krewnych wnioskodawców – H. H. (1) i P. I..

Ostatecznie w podobnym kontekście, zdaniem Sądu pierwszej instancji, zeznała W. P.. Zeznania tego świadka miały charakter dynamiczny i tylko należy podzielić ich wiarygodność w części. Początkowo świadek kategorycznie potwierdzała, że działkę objętą wnioskiem uprawiała S. G. niemalże do samej śmierci, była zdziwiona, że ktoś inny – znany jej Z. Z. – mógł zeznać inaczej. Świadek już od samego początku miała problem ze wskazaniem na mapie geoportalu położenia nieruchomości, w tym nawet jej domu. Dopiero wypowiedzi pełnomocników stron i Przewodniczącego naprowadziły ją na właściwe miejsce. W sytuacji, gdy świadek zaczął zeznawać, że widział, jak to S. G. uprawiała działkę za lasem, bo miało być to widoczne z podwórka świadka, Sąd Rejonowy po raz kolejny nakazał okazanie świadkowi na mapie geoportalu położenia nieruchomości i dopiero wówczas świadek zauważyła, że działka, którą cały czas miała na myśli, jest w istocie inną nieruchomością, niż ta objęta wnioskiem. Oczywiście jest bowiem, co sama świadek przyznała, że nie mogła widzieć ze swojego podwórka, co działo się na działce, której widok zasłaniał las. W tym zakresie za kompletnie bezpodstawne Sąd pierwszej instancji uznał zeznania świadka, jakoby to inne działki S. G. mieli uprawiać wynajęci przez nią rolnicy. Czyli aby były one oddane w dzierżawę. Po pierwsze w aktach sprawy nie ma żadnej umowy dzierżawy, a jest umowa nieformalna sprzedaży (kwestionowana przez uczestników), po drugie o tym, że działka ma być wydzierżawiona, świadek słyszała od swojej teściowej, a teściowa miała to słyszeć od S. G.. Pomijając już okoliczności, czy to zeznanie dotyczyło tej, czy innej działki, szczególnie że świadek ich zbytnio nie odróżniała, to pozostawało ono w sprzeczności z całokształtem materiału dowodowego – aktem notarialnym, zeznaniami świadków, czy też tą nieformalną umową sprzedaży. Co więcej nawet zeznająca w tej sprawie D. P. nic nie wspominała o dzierżawie działki (tej, czy przydomowej), tylko o tym, że S. G. uprawiała ją osobiście niemalże do samej śmierci.

Podobnie Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka D. P., która jest dalszą rodziną D. N., podkreślając, że w jej zeznaniach charakterystyczne jest to, że świadek nie zna żadnych szczegółów dotyczących położonych nieopodal działek, nie wie kto je uprawia, kto je uprawiał, nie zna sąsiadów, ale była pewna, że akurat tę objętą wnioskiem uprawiała do swojej śmierci S. G.. Zeznania te są kompletnie niewiarygodne i być może wynikają z błędnego umiejscowienia działki w terenie. Podobnie jak początkowe zeznania świadka W. P.. Zeznania świadka są o tyle zdumiewające, że wskazuje, iż nie zna wnioskodawców – nawet z widzenia. Tymczasem inni obiektywni świadkowie,

gospodarujący sąsiednio znają wnioskodawców. Co więcej wnioskodawca, jego syn i żona uprawiają nie tylko tę sporną działkę i nie tylko na tę pobierają dopłaty unijne, ale także na nieruchomości położoną obok tej działki. Trudno więc, aby świadek, skoro pracowała na działce objętej wnioskiem jeszcze w latach 90-tych (tak twierdzi), to nie spotkała wnioskodawców, którzy w tym samym czasie pracowali na innej działce sąsiedniej. Oczywiście prace polowe nie odbywają się ciągle, ale doświadczenie zawodowe – a także zeznania obiektywnych świadków - wskazuje, że rolnicy doskonale znają swoich sąsiadów, a przynajmniej tych najbliższych. Oczywiście Ci rolnicy, którzy rzeczywiście pracują, a nie użyczają swoje działki osobom trzecim. Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, że zeznania tego świadka są mało wiarygodne, bowiem świadek zna wyłącznie wybiórcze fakty, a pytany o szczegóły zasłania się niepamięcią. Dodatkowo ów świadek jest dosyć bliskim krewnym bezpośrednio zainteresowanej w sprawie, czyli D. N., a więc moc dowodowa z jego zeznań jest zdecydowanie mniejsza, niż z zeznań obiektywnych, niespokrewnionych ze stronami świadków – sąsiadów – Z., czy I..

Sąd pierwszej instancji co do zasady obdarzył wiarygodnością zeznania syna wnioskodawców, który jednakże w zasadzie zeznawał na okoliczności związane z ostatnimi latami posiadania, a to wynikało wprost z dokumentów (pismo Agencji). Sąd podobnie ocenił wartość dowodową świadka H. H. (1), mając jednakże na uwadze, że ze sposobu formułowania wypowiedzi, odpowiedzi wynika, że świadek z uwagi na stan zdrowia i wiek myli daty, fakty, okoliczności, a więc w zasadzie dowód z jego zeznań był mało przydatny. Jednakże świadek potwierdził ustalony stan faktyczny dotyczący tego, kto tę działkę uprawia.

Zeznania D. N. Sąd Rejonowy ocenił jako kompletnie niewiarygodne. Wynikało to przede wszystkim z tego, że D. N. bez powodu zmieniła stanowisko w sprawie. Stawiając się na pierwszy termin rozprawy pytana przez Sąd o stanowisko w sprawie, po wyjaśnieniu jej o co chodzi w sprawie, jaki jest cel tego postępowania, wskazała że uznaje wniosek. Na kolejnym terminie rozprawy, na którym stawiała się nie była w stanie zająć stanowiska. Podniosła, że obecnie już nie uznaje wniosku, bo dowiedziała się, że ta działka objęta wnioskiem, była własnością jej mamy. Wskazała, że uprawiała tam kartofle w 1985 roku, jednakże nie była w stanie wyjaśnić skąd akurat ta data, skoro ślub zawarła dopiero dwa lata później i dopiero dwa lata później wyjechała z tych terenów (k.144v.). Należy zwrócić uwagę, że ta data 1985 rok wcale nie sprzeciwia się wnioskowi, bowiem w sytuacji gdy, Sąd uznał iż początek biegu terminu zasiedzenia miał miejsce od sierpnia 1985 roku, to w istocie może nie akurat wykopki (zwykle mają miejsce we wrześniu), ale inne prace polowe mogła ona w 1985 roku na tej działce wykonywać. Co więcej, w tych zeznaniach D. N. wskazuje, że owszem podpisała nieformalną umowę zbycia nieruchomości jako świadek, ale w istocie nie wiedziała co podpisuje, bo w tamtym czasie miała „tylko” 20 lat.

Wracając do rozbieżności w jej zeznaniach i prób wyjaśnienia zmiany stanowiska, Sąd pierwszej instancji podniósł, że wbrew temu, co zeznała wcześniej, o właścicielu tej działki dowiedziała się nie pomiędzy pierwszym, a drugim terminem rozprawy, tylko w lutym 2015 roku (rok przed pierwszym terminem). Tym bardziej, więc jej zeznania należy ocenić, jako mało konsekwentne i mało wiarygodne. Już więc w lutym 2015 roku wiedziała, że to jej matka jest właścicielem działki i mogła podjąć stosowne kroki prawne w celu próby jej odzyskania. Na pewno więc ta wiedza nie miała wpływu na zmianę stanowiska pomiędzy pierwszą, a drugą rozprawą. Na tym terminie (k.299v) po raz kolejny zmienia zeznania i mówi, że jednak tę działkę uprawiała wspólnie z babcią do 1986 roku (wcześniej miał to być 1985 rok). Wczytując się dokładnie w treść zeznań D. N. (tam się kopało kartofle i sadziło ogrody k.299v.), z tym co zeznała W. P. (po doprecyzowaniu położenia i numerów działek), że na działce (...) S. G. miała ogród i uprawiała kartofle, można wysnuć jedyny logiczny wniosek, że w istocie D. N. zeznaje o działce (...), a nie o działce objętej wnioskiem 185/5. Przy takim założeniu - co nie wynika wprost z zeznań strony – można by uznać, że w istocie o tym co i do kiedy robiła ze swoją babcią – S. G., jest prawdą, tyle tylko że miało to miejsce na działce (...), a nie objętej wnioskiem. Oczywiście skoro uczestniczka podtrzymuje, że dotyczy to działki (...), to Sąd Rejonowy uznał, że jej zeznania są niewiarygodne co do zasady. Natomiast wiarygodna jest ta wersja, skoro tak ostatecznie ustalono, że prace polowe na działce (...) uczestniczka prowadziła jeszcze na początku 1985 roku, a później te prace prowadzili wnioskodawcy.

W odniesieniu do zeznań A. P. Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że nie wniosły niczego istotnego do sprawy. Z faktu, że U. J. chciała wspólnie z mężem wrócić w strony R. – o ile wygra w totalotka – trudno wywodzić wniosek,

że nie sprzedała swojej działki rolnej, na której z uwagi na uwarunkowania prawne, nie można wybudować siedliska. Podobnie Sąd pierwszej instancji ocenił zeznania K. B..

Sąd Rejonowy co do zasady uznał za wiarygodne zeznania wnioskodawców, w zakresie w jakim korespondują z zeznaniami obiektywnych świadków, że uprawiali przedmiotową nieruchomość co najmniej od dnia podpisania aktu notarialnego. Sąd pierwszej instancji uznał, że są one niewiarygodne, bo niekonsekwentne i bezpodstawnie zmienione, w części w jakiej „przypomniało im się”, że tę działkę jednak objęli w posiadanie i uprawiali od 1984 roku (październik). Tę wątpliwość w zakresie dat Sąd Rejonowy ostatecznie rozstrzygnął na korzyść uczestników postępowania. Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę, że oczywiście również można bronić przeciwnego poglądu, że skoro zawarto umowę w październiku 1984 roku, to już w tym czasie zbywcy przekazali posiadanie. Tyle tylko, że S. G., jeśli już to mogła przekazać wyłącznie posiadanie zależne, bowiem nie była właścicielką tej działki, a użytkowała ją na rzecz i w imieniu swojej córki U. J.. Z tego też względu Sąd pierwszej instancji ostatecznie uznał, że datą początkową – najpóźniejszą – jest data aktu notarialnego. Dopiero w tej dacie ostatecznie wobec właściciela zmanifestowana zmianę charakteru posiadania.

Sąd Rejonowy ostatecznie oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka J. S., gdyż teza dowodowa wskazywała, że świadek ma być słuchany wyłącznie na okoliczności niesporne. Nadto należy zauważyć, że fakt opłacania podatków, przyznany przez wnioskodawców, że płacili za właścicielkę nieruchomości, nie ma nic wspólnego z wolą posiadania jak właściciel. Znana z doświadczenia zawodowego w wielu podobnych sprawach praktyka organów podatkowych była taka, że nakaz płatniczy przychodził do sołtysa i płacący nie miał wpływu na jego treść. Nie mógł się odwołać i żądać wpisania go w miejsce właściciela. Jedyne co mógł zrobić to poprosić o wpisanie, że to on osobiście uiszcza podatek. Zresztą uiszczanie podatku jest okolicznością trzeciorzędą w tego typu sprawach. Właściciel też nie ma zbyt dużej możliwości ingerencji w to, kto za niego płaci podatek. Organów podatkowych zbytnio w latach minionych nie interesowało kto płaci podatek, ważniejsze było, aby go ktoś opłacił. Taka okoliczność może tylko pośrednio mieć znaczenie, na zasadzie przeciwieństwa: „A dlaczego właściciel nie ma dowodów, że upominał się w urzędzie o możliwość zapłaty podatku?”. Z tego względu jest to właściwie okoliczność trzeciorzędna.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zasiedzenie jest instytucją prowadzącą do nabycia prawa na skutek upływu czasu. Umożliwia ono, sankcjonując stan faktyczny, usunięcie długotrwałej niezgodności między stanem prawnym a stanem posiadania. Uregulowane zostało generalnie w art. 172-176 k.c. Na skutek zasiedzenia, które następuje ex lege, dotychczasowy uprawniony traci swoje prawo, a nabywca uzyskuje je niezależnie od niego; jest więc ono pierwotnym sposobem nabycia prawa podmiotowego (szeroko na ten temat R. Moszyński, *Zasiedzenie i rozgraniczenie*, Warszawa 1959; A. Kunicki, *Zasiedzenie w prawie polskim*, Warszawa 1964; E. Janeczko, *Zasiedzenie*, Zielona Góra 1999; S. Wójcik, *Zasiedzenie jako sposób nabycia prawa podmiotowego (w:) Rozprawy z prawa...*, s. 153; S. Rudnicki, *Nabycie przez zasiedzenie*, Warszawa 2007).

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie znajdzie zastosowanie przepis art. 172 § 1 i § 2 k.c., w brzmieniu ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny - Dz. U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321). W myśl art. 9 powołanej ustawy do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej Kodeks cywilny, stosuje się od tej chwili przepisy w brzmieniu nadanym przez tę ustawę (oczywiście, o ile nie upłynął on przed dniem wejścia jej w życie).

Następnie Sąd pierwszej instancji przytoczył treść art. 176 § 1 i § 2 k.c. i wskazał, że przepis art. 172 k.c. wymienia jako przesłanki zasiedzenia: posiadanie i upływ czasu. Posiadanie prowadzące do zasiedzenia musi być samoistne i nie przerwane.

Nadto Sąd Rejonowy odwołał się do przepisu art. 336 k.c. i zauważył, że na korzyść posiadacza przemawiają domniemania prawne: samoistności posiadania i ciągłości posiadania wyrażone w przepisach art. 339 k.c. i 340 k.c.

Sąd pierwszej instancji przyjął dominujący pogląd o braku związania treścią (...) w zakresie dotyczącym nabycia przez małżonków do majątku wspólnego oraz ustalił potencjalnych spadkobierców pierwszego męża U. J.. Wskazał, że skoro w dacie uwłaszczenia była ona mężatką i brak danych wskazujących na istnienie wówczas między małżonkami

ustroju umownego, należało uznać, że ta nieruchomości weszła w skład majątku wspólnego. W konwencji ich rozvodu i śmierci H. J., prawo do tej nieruchomości miałyby jego spadkobiercy, czyli wyłącznie rodzeństwo i ich zstępni, gdyż rodzice nie żyli. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że osoby z tego kręgu w zasadzie nie były zainteresowane uczestnictwem w sprawie, o ile odpisały na zobowiązanie Sądu, to wyłącznie w kwestii, że ta sprawa ich w zasadzie nie interesuje. Z kolei potencjalni spadkobiercy U. J. (T.) byli bardziej zainteresowani rozwojem sprawy i wnosili o oddalenie wniosku.

Sąd pierwszej instancji podkreślił także, że zasiedzenie może nastąpić wyłącznie na rzecz osoby, która nie jest właścicielem nieruchomości. W ocenie Sądu Rejonowego nie było więc ważkim argumentem pełnomocnika uczestniczki, w kontekście oddalenia wniosku o zasiedzenie, iż nie doszło do podpisania aktu notarialnego, a więc wnioskodawcy nie nabyli własności.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji taka argumentacja jest w istocie brakiem zrozumienia sprawy o zasiedzenie. Gdyby wnioskodawcy byli właścicielami, to nie wnosiliby o zasiedzenie spornej nieruchomości. Oczywiście nie można tego pomylić z wolą posiadania jak właściciel. To, czy ktoś posiada nieruchomości jak właściciel i co uzewnętrznia, nie musi i z reguły nie pozostaje w zgodności z tym, czy ma tytuł prawny do nieruchomości. Powyższe zresztą wynika z domniemania, że posiadanie jest zgodne ze stanem prawnym.

Sąd Rejonowy stwierdził, że posiadanie wnioskodawców miało charakter samoistny. Władali oni bowiem tymi nieruchomościami z zamiarem ich posiadania dla siebie (*cum animo rem sibi habendi*). Zamiar ten przejawiał się na zewnątrz w sposób wyraźny i nie budzący wątpliwości przez takie zachowania jak: dbanie o grunt rolny, sianie, zbieranie, wykonywanie niezbędnych czynności agrotechnicznych. Również sąsiedzi traktowali wnioskodawcę jako właściciela, nigdy nie naruszali posiadania, wyrażali zdziwienie, że ktokolwiek inny mógłby być właścicielem spornych gruntów. Wnioskodawca od 2005 roku pobierał dopłaty unijne, Agencja nie odnotowała sporów na tym tle (kontrwniosków innych osób). Sąd pierwszej instancji zauważył, że istotnie zainteresowana tą nieruchomością D. N. w ogóle nie wiedziała o jej „istnieniu” do 2015 roku, a po tej dacie też nie podjęła żadnych czynności mających na celu odzyskanie nieruchomości.

W konsekwencji Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że biorąc pod uwagę materiał sprawy, oczywistym było, że wnioskodawca wspólnie z żoną co najmniej od 18 sierpnia 1985 roku posiadali sporną nieruchomości. Trudno natomiast było odnosić się do stanowiska uczestników wnoszących o oddalenie wniosku. Nie wskazali oni bowiem na konkretne okoliczności, które miałyby za tym przemawiać. Nawet gdyby uznać za prawdę to co mówiła D. N., że jeszcze w 1986 roku kopała na tej działce ziemniaki, to i tak 30 letni termin zasiedzenia upłynąłby najpóźniej z końcem 2016 roku. Oświadczenie, że nie uznaje wniosku, nie mogło przerwać biegu terminu przedawnienia, zresztą miało to miejsce dopiero w 2017 roku.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji podniósł, że dopiero złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej mogło doprowadzić do przerwania biegu terminu zasiedzenia. Miało to jednak miejsce w 2017 roku w lutym, czyli ponad półtora roku po upływie biegu terminu zasiedzenia.

W ocenie Sądu Rejonowego inne argumenty uczestników, że wnioskodawcy nie byli właścicielami, czy że posiadali w złej wierze mają niewielkie znaczenie. Zła, bądź dobra wiara, w istocie ma wpływ na czas nabycia, a nie na zasadność wniosku. Zresztą ostatecznie bezsporne było, że wnioskodawcy wiedzieli, że nie są właścicielami, a więc posiadali w złej wierze. Wiedzieli, że podpisując akt notarialny (umowę warunkową), czy umowę nieformalną (przy okazji na teścia i ojca) nie mogli nabyć własności nieruchomości.

W świetle powyższych rozważań Sąd pierwszej instancji stwierdził, że trzydziestoletni okres posiadania wymagany dla nabycia własności przez zasiedzenie upłynął z dniem 18 sierpnia 2015 roku (najpóźniej biorąc pod uwagę oświadczenie U. J., że posiadanie przekazała przed podpisaniem aktu).

W związku z poczynionymi ustaleniami Sąd Rejonowy uznał, że w powyższym okresie posiadanie wnioskodawców było nieprzerwane i niezakłócone. Nikt bowiem nie domagał się wydania przedmiotowych działek, ani nie zgłaszał

żadnych pretensji dotyczących tych działek. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został złożony na kilka lat po upływie biegu terminu zasiedzenia.

Sąd pierwszej instancji zważył także, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do przerwania biegu terminu zasiedzenia.

Sąd Rejonowy przytoczył treść art., 175 k.c. oraz art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i podkreślił, że ostatni z wymienionych przepisów przewiduje zatem możliwość różnej właściwości jurysdykcyjnej (sądów i innych organów) oraz bezpośredni charakter czynności podjętej przez uprawnionego (wierzyciela lub właściciela). Zauważył, że do przerwania biegu terminu zasiedzenia nieruchomości przewidzianego w art. 172 k.c. mogłoby zatem dojść także przez odpowiednią czynność podjętą przed właściwymi organami administracji państwowej. Odwołując się do literatury i judykatury Sąd pierwszej instancji wskazał, że przerwanie biegu terminu zasiedzenia może nastąpić jedynie w wyniku takiego działania (czynności) właściciela, które bezpośrednio zmierzają do przerwania posiadania posiadacza.

Sąd Rejonowy podniósł, że nieruchomość małżonkowie nabyli wspólnie i powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego zaznaczył, że nieruchomość nabyta w trakcie trwania wspólności ustawowej staje się składnikiem majątku wspólnego małżonków także sytuacji, w której jej posiadaczem samoistnym był tylko jeden z małżonków i to zarówno wtedy, gdy okres jego posiadania prowadzącego do zasiedzenia mieścił się w czasie trwania wspólności ustawowej, jak wówczas, gdy przewidziany w art. 172 k.c. bieg terminu wymaganego do zasiedzenia rozpoczął się przed powstaniem wspólności, ale zakończył w czasie jej trwania (zob. uchwałę z dnia 28 lutego 1978 r., III CZP 7/78, OSNCP1978, Nr 9, poz. 153; oraz uzasadnienia postanowień: z dnia 22 sierpnia 2007 r., III CSK 41/07, OSNC-ZD 2008, Nr 3, poz. 69), z dnia 11 sierpnia 2011 r., I CSK 647/10, niepubl.). Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że z punktu widzenia art. 32 § 1 k.r.o. nie ma znaczenia fakt, że tylko jeden z małżonków w konkretnej sytuacji nabył prawo własności przez zasiedzenie, jakkolwiek może stosownie do okoliczności nastąpić nabycie własności nieruchomości w ten sposób przez oboje małżonków łącznie, jako posiadaczy samoistnych. Ale w jednym i w drugim wypadku wchodzi w grę ten sam skutek w postaci objęcia nabytego przedmiotu majątkowego małżeńską wspólnością ustawową jako dorobku. Nie ma przy tym żadnych uzasadnionych podstaw do uznania, że tylko wtedy, gdy małżonkowie są posiadaczami samoistnymi, należałoby nabyte w drodze zasiedzenia prawo własności potraktować jako stanowiące ich dorobek. Tego rodzaju interpretacja byłaby niezgodna z zasadą przyjętą w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, który w jednakowy sposób traktuje fakt nabycia przedmiotu majątkowego przez oboje małżonków i przez jednego z małżonków (art. 32 § 1 k.r.o.).

Sąd pierwszej instancji podkreślił także, że nieruchomość nabyta w trakcie trwania wspólności ustawowej staje się składnikiem majątku wspólnego małżonków także w sytuacji, w której jej posiadaczem samoistnym był tylko jeden z małżonków i to zarówno wtedy, gdy okres jego posiadania prowadzącego do zasiedzenia mieścił się w czasie trwania wspólności ustawowej, jak wówczas, gdy przewidziany w art. 172 k.c. bieg terminu wymaganego do zasiedzenia rozpoczął się przed powstaniem wspólności, ale zakończył w czasie jej trwania (por. wyrok Sądu Najwyższego I CSK 257/12).

W świetle powyższych rozważań Sąd Rejonowy stwierdził, że wniosek B. I. i M. I. o zasiedzenie nieruchomości jest uzasadniony.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. i uzupełniająco na podstawie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (art. 113) w zakresie braku podstaw do obciążenia nieuiszczoną częścią opłaty od wniosku uczestników postępowania i wnioskodawców.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w sprawach o zasiedzenie - stawkę obliczoną na podstawie § 2 od wartości przedmiotu sporu - 50% tej stawki. Z kolei § 2 wskazuje, że w przypadku wartości przedmiotu sprawy od 10 000 do 50 000 zł wynagrodzenie minimalne adwokata wynosi 4 800 zł.

W przedmiotowej sprawie wartość przedmiotu sporu ostatecznie była niesporna i wynosiła 15 000 zł. Tym samym wynagrodzenie pełnomocnika uczestnika należne byłoby w kwocie 4 800 zł/2 powiększone o opłatę od

pełnomocnictwa 17 zł. Takie też koszty należało zasądzić od trójki uczestników, która świadomie wносиła o oddalenie wniosku w sposób solidarny.

Jednocześnie Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że w przedmiotowej sprawie nie zachodziły podstawy przewidziane w art. 102 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. do obciążenia uczestników kosztami postępowania w części. Co prawda oświadczenia uczestników w osobach D. N. i K. B. wskazywały, że nie są one osobami majątynymi, jednakże mają podobny status do wnioskodawców. Poza tym druga strona była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika i to ta okoliczność wpłynęła na konieczność zatrudnienia pełnomocnika zawodowego przez wnioskodawców.

Apelację od postanowienia z dnia 11 sierpnia 2017 roku wniosła uczestniczka K. B., zaskarżając je w całości.

Skarżonemu orzeczeniu uczestniczka K. B. zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że wnioskodawcy udowodnili datę objęcia spornej nieruchomości gruntowej w posiadanie samoistne, pomimo tego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy zarówno w postaci dokumentów, jak i osobowych źródeł dowodowych jest nie tylko niejednoznaczny w tej materii, ale przede wszystkim w zasadniczej swej części ewidentnie względem siebie sprzeczny, zaś domniemania prawne dotyczące samoistności oraz ciągłości posiadania, o których mowa w art. 339 oraz 340 k.c. w żadnej mierze nie dotyczą daty objęcia rzeczy w posiadanie samoistne, która bezwzględnie musi zostać udowodniona przez wnioskodawców;

- art. 230 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że nieruchomość gruntowa objęta wnioskiem o zasiedzenie była przez wnioskodawców w sposób ciągły uprawiana, pomimo tego, że w toku postępowania uczestniczka K. B. kilkakrotnie poddawała pod wątpliwość nieprzerwane uprawianie spornej działki przez wnioskodawców i w tym zakresie kwestionowała ciągłość tego posiadania, wskazując między innymi na fakt, że nieruchomość nie była objęta obszarowymi dopłatami bezpośrednimi dla rolników, a czemu wnioskodawcy nie zaprzeczyli;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. S. na okoliczności związane ze sposobem uiszczania podatku rolnego za nieruchomość gruntową objętą wnioskiem, wskazanie kto w okresie od 1985 roku do 2016 roku włącznie uiszczał w/w należności podatkowe i czy znajdujące się w aktach sprawy decyzje podatkowe oraz nakazy płatnicze dotyczyły nieruchomości objętej niniejszym wnioskiem, pomimo tego, że w przedmiotowej sprawie uczestnicy kwestionowali nie tylko charakter posiadania przez wnioskodawców spornej nieruchomości oraz wskazywaną przez nich chwilę objęcia w posiadanie, ale także ciągłość i samoistność tego posiadania wyprowadzone przez Sąd z domniemań prawnych ustanowionych w art. 339 oraz art. 340 k.c.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym i arbitralnym, a przede wszystkim sprzecznym z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego uznaniu, że wnioskodawcy objęli sporną nieruchomość gruntową w posiadanie samoistne w dniu 19 sierpnia 1985 roku, tj. w dniu podpisania umowy warunkowej oraz, że w tym dniu zmanifestowali wobec właścicieli nieruchomości zamiar objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne i wolę posiadania jak właściciele, a także iż posiadanie to miało charakter samoistny i ciągły, a także przyjęcia przez Sąd w oparciu o bliżej nieokreślone praktyki i doświadczenie, że kwestia uiszczania podatku od nieruchomości ma charakter trzeciorzędny przy ocenie samoistności posiadania, pomimo tego, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nic nie wskazuje na to, że w dacie zawarcia umowy warunkowej nastąpiło zmanifestowanie zmiany charakteru posiadania z zależnego na samoistne wobec właścicieli, a nadto nadal pozostają niewyjaśnione okoliczności związane zarówno z rzeczywistą datą objęcia przez wnioskodawców spornej nieruchomości w posiadanie, a więc czy było to rzeczywiście w dniu podpisania umowy warunkowej z dnia 19 sierpnia 1985 roku, czy też w innym terminie, co poniekąd wynika z samej umowy warunkowej oraz zeznań świadka H. H. (1), czy też wnioskodawców oraz uczestniczki D. N., a w konsekwencji również okoliczności związanych z tym kto rzeczywiście nabył posiadanie tej nieruchomości i w jakim charakterze (tzw. umowa nieformalna z 19 października 1984 roku i związane z tym zeznania H. H.), jak również ciągłości tego posiadania w kontekście wątpliwości

dotyczących zarówno sposobu, okresów i charakteru dokonywanych płatności podatku rolnego, uprawiania tej nieruchomości przez wnioskodawców, ale także inne osoby oraz braku objęcia jej obszarowymi dopłatami rolniczymi;

- art. 328 § 2 k.p.c. na skutek braku uzasadnienia zaskarżonego wyroku¹ w części, w której Sąd I instancji uznał, że najpóźniej w dacie zawarcia umowy warunkowej z dnia 19 sierpnia 1985 roku wnioskodawcy zmanifestowali wobec właścicieli wolę objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne i władania nią jak właściciele, pomimo tego, że w sytuacji, gdy nawet Sąd I instancji przyjmuje, że przed tą datą nieruchomość została objęta w posiadanie zależne, ustalenie i wykazanie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy dokładnego momentu zmiany charakteru posiadania z zależnego na samoistne i faktu jednoznacznego i niebudzącego wątpliwości zmanifestowania zmiany charakteru posiadania wobec właścicieli ma fundamentalne znaczenie dla ustalenia początku biegu okresu zasiedzenia nieruchomości i tego, czy termin do zasiedzenia w ogóle zaczął przeciwko właścicielowi biec, tym bardziej w sytuacji, gdy materiał dowodowy sprawy nie pozostawia wątpliwości, co do tego, że pierwsze objęcie nieruchomości w posiadanie przez wnioskodawców nie nastąpiło samowolnie, ale za wiedzą i zgodą właściciela, a więc w sposób zależny;

- niewyjaśnienie w pełni przedmiotowej sprawy, a nawet niewyjaśnienie istoty sprawy poprzez uproszczone, arbitralne i błędne zarazem przyjęcie, że wnioskodawcy objęli sporną nieruchomość gruntową w posiadanie samoistne w dniu 19 sierpnia 1985 roku, tj. w dniu podpisania umowy warunkowej i w tej dacie zmanifestowali wolę objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne i władania ją jak właściciele wobec właścicieli tej nieruchomości, pomimo tego, że okoliczność ta nie wynika z umowy warunkowej, a zeznania wnioskodawców oraz świadków (np. H. H. (1)), czy też uczestniczki D. N. nie są spójne, precyzyjne i jasne, przez co wcale nie znoszą wątpliwości, co do tego, która działka, kiedy i przez kogo oraz na czyją rzecz została przeniesiona w posiadanie, jak również mimo wszelkich związanych z powyższym wątpliwości wynikających z tzw. nieformalnej umowy sprzedaży z dnia 19 października 1984 roku.

Zdaniem apelującej powyższe uchybienia formalne wpłynęły również na błędne ustalenia faktycznie, jakie legły u podstaw zaskarżonego postanowienia, a mianowicie w zakresie przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że wnioskodawcy objęli sporną nieruchomość gruntową w posiadanie samoistne, nie zaś posiadanie zależne, daty faktycznego objęcia w posiadanie tej nieruchomości przez wnioskodawców, jak również ciągłości tego posiadania, pomimo tego, że okoliczności te w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak również niespójnych i niekonsekwentnych stanowisk wnioskodawców oraz zeznań części świadków wcale nie potwierdzają przyjętej przez Sąd wersji odnośnie daty i okoliczności objęcia w posiadanie, a także zachowania ciągłości tego posiadania.

Apelująca podniosła także, że powyższe uchybienia procesowe spowodowały w konsekwencji naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 172 § 1 k.c. oraz art. 336 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i mylne przyjęcie, że zostały spełnione przesłanki uzasadniające stwierdzenie nabycia nieruchomości w drodze zasiedzenia z uwagi na upływ 30 lat posiadania samoistnego, pomimo tego, że zarówno data objęcia spornej nieruchomości w posiadanie, jak i charakter tego posiadania nie tylko nie zostały udowodnione, ale związane z nimi okoliczności budzą poważne wątpliwości, a można nawet rzec, że są okryte swego rodzaju tajemniczością;

- art. 339 k.c. i art. 340 k.c. poprzez ich zastosowanie i mylne przyjęcie, że przepisy w zakresie postępowania o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości zwalniają wnioskodawców z obowiązku wykazania samoistności posiadania oraz ciągłości posiadania spornej nieruchomości, podczas gdy wskazane wyżej przepisy nie mają charakteru ogólnych norm prawa cywilnego, a jedynie dotyczą ochrony posiadania, a nadto na skutek błędnego zastosowania art. 339 k.c. podczas, gdy w sytuacji, gdy w trakcie posiadania nieruchomości następuje zmiana charakteru posiadania z zależnego na samoistne, domniemanie z art. 339 k.c. nie ma zastosowania.

Mając na względzie powyższe uczestniczka wniosła o:

1) uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie Sądowi I instancji sprawy do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w obu instancjach, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie

zmianę tego postanowienia poprzez oddalenie wniosku o zasiedzenie i w związku z tym zasądzenie od wnioskodawców na rzecz uczestniczki K. B. zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego, według norm przepisanych,

2) zwolnienie uczestniczki K. B. od kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym w całości;

3) mając na uwadze treść art. 380 k.p.c. zbadanie zasadności postanowienia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego w postaci przesłuchania świadka J. S.;

4) ewentualnie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka J. S. (pracownik Urzędu Gminy w R., adres zam. ul. (...)) na okoliczność tego, że z wysyłanych do wnioskodawców decyzji o wymiarze podatku nie wynikało, że wnioskodawcy są posiadaczami samoistnymi spornej nieruchomości, a jedynie jej użytkownikami, że wnioskodawcy nigdy nie kwestionowali tego faktu przed organem podatkowym, jak również na okoliczność tego, kto i w jakim okresie uiszczał należności podatkowe związane z działką nr (...) w okresie od 1985 roku do 2016 roku włącznie, a także czy decyzje podatkowe oraz nakazy płatnicze znajdujące się w aktach sprawy dotyczą spornej działki, czy też innej nieruchomości, ewentualnie także zobowiązanie w tym zakresie Urzędu Miasta w R. do przedłożenia stosownego zaświadczenia co do tego, kto w jakim okresie uiszczał należności podatkowe związane z działką objętą niniejszym postępowaniem.

W odpowiedzi na apelację uczestniczki K. B. wnioskodawca M. I. wniósł o:

1) oddalenie apelacji w całości;

2) zasądzenie od uczestniczki K. B. na rzecz wnioskodawcy M. I. kosztów postępowania za i i II instancję według norm przepisanych;

3) zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od uczestniczki K. B. na rzecz wnioskodawcy M. I. za II instancję według norm przepisanych;

4) oddalenie wniosku dowodowego o zbadanie zasadności postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego w postaci przesłuchania świadka J. S.;

5) oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka J. S. na okoliczności wskazane w treści apelacji pełnomocnika uczestniczki K. B..

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 kwietnia 2018 roku pełnomocnik uczestniczki K. B. popierał apelację i zażalenie oraz wnioski w niej zawarte, wniósł o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych. Na wypadek nieuwzględnienia apelacji wniósł o nieobciążanie uczestniczki kosztami postępowania odwoławczego ze względu na jej trudną sytuację finansową.

Pełnomocnik wnioskodawcy natomiast wniósł o oddalenie apelacji i zażalenia, wniósł o zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wnioskodawczyni wniósła o oddalenie apelacji i zażalenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestniczki K. B. jest niezasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie jest zasadny wniosek apelacji o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Z przepisu art. 386 § 2 i 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wynika, że uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji może nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie postanowienia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte sankcją nieważności postępowania. W niniejszej sprawie niewątpliwie nie wystąpiła żadna z przesłanek enumeratywnie wymienionych w art. 379 k.p.c., 1099 k.p.c. oraz 1113 k.p.c. Sąd Rejonowy rozpoznał również istotę sprawy oznaczonej sygnaturą akt I Ns 441/16, analizując zasadność żądania wniosku z punktu widzenia okoliczności faktycznych przytoczonych jako jego podstawa faktyczna. Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi zaś między innymi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony. Ocena, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy zgłoszonych żądań i przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie nie doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Wnioskodawcy swoje żądanie wywodzili z przepisu art. 172 k.c. i następnych i w tym zakresie sprawa została rozpoznana przez Sąd pierwszej instancji. Wydanie postanowienia przez Sąd Okręgowy nie wymaga także przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Żadnej z wymienionych powyżej przesłanek nie wskazała także apelująca we wniesionym środku zaskarżenia. Natomiast ogólnikowe stwierdzenia podniesione przez pełnomocnika uczestniczki K. B. jakoby zaskarżone rozstrzygnięcie zarówno z powodu szeregu naruszeń przepisów postępowania, sprowadzających się w istocie do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i w związku z tym błędnych ustaleń, co do stanu faktycznego sprawy, a w konsekwencji niewłaściwego zastosowania przepisów prawa materialnego było wadliwe, nie mogły skutkować uchyleniem zaskarżonego postanowienia i przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wniesiona apelacja nie mogła doprowadzić także do zmiany zaskarżonego postanowienia.

Ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy i ich ocena prawna oraz stanowiąca podstawę ustaleń faktycznych ocena przeprowadzonych w toku postępowania dowodów są prawidłowe i Sąd Okręgowy podzielając je, przyjmuje za własne. Żaden z zarzutów apelacji nie podważył skutecznie zasadności orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

Przechodząc do zarzutów apelacyjnych, należy wskazać, że ich rozpoznanie winno w pierwszej kolejności dotyczyć zarzutów naruszenia prawa procesowego oraz zarzutów, które odnoszą się do ustaleń faktycznych w sprawie, albowiem jedynie w niewadliwie ustalonym stanie faktycznym możliwa jest ocena stosowania przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego.

We wniesionej apelacji skarżąca zarzucała naruszenie przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c., kwestionując dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów polegającą – według K. B. – na dowolnym i arbitralnym, a przede wszystkim sprzecznym z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, uznaniu, że wnioskodawcy objęli sporną nieruchomość gruntową w posiadanie samoistne w dniu 19 sierpnia 1985 roku, tj. w dniu podpisania umowy warunkowej oraz, że w tym dniu zmanifestowali wobec właścicieli nieruchomości zamiar objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne i wolę posiadania jak właściciel.

Wskazać należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest zaś wystarczające tylko przekonanie strony

o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać więc tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, opartej na własnej ocenie dowodów. Konieczne jest wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku, sygn. akt III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 18 czerwca 2004 roku, sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 25 listopada 2003 roku, sygn. akt II CK 293/02, LEX nr 151622).

Wbrew wywiadowi apelacji, Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że do przeniesienia posiadania samoistnego przez U. J. (T.) na wnioskodawców doszło najpóźniej w dniu 19 sierpnia 1985 roku, tj. w dniu podpisania umowy warunkowej. Nie budzi wątpliwości Sąd Okręgowy, że od tej chwili B. I. i M. I. czuli się właścicielami działki nr (...), zaś sytuację tę w pełni akceptowała właścicielka działki, skoro nawet nie stawiała się na zawarcie właściwej umowy sprzedaży, pomimo skierowanego do niej przez wnioskodawców wezwania.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób zakwestionować, że przez kolejne lata wnioskodawcy bez żadnych przeszkód wykonywali władztwo faktyczne wobec nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym (...), w żaden sposób nie pozostając w zależności od innych podmiotów – w szczególności U. J. (T.), tj. nie uiszczali czynszu dzierżawnego, jak również nie zasięgali ich opinii czy zgody na podejmowanie decyzji gospodarczych. Nie ulega wątpliwości, że wnioskodawcy od 1985 roku posiadali możliwość dysponowania nieruchomością objętą wnioskiem, w tym także podejmowania decyzji co do tego, w jaki sposób nieruchomość będzie wykorzystywana, czy będą na niej prowadzone określone uprawy, czy też będzie odłogowana.

Wbrew akcentowanemu w apelacji stanowisku skarżącej wnioskodawca pobierał od 2005 roku do 2016 roku nieprzerwanie dopłaty unijne.

Nadto do 2017 roku bezspornie posiadanie tego gruntu przez wnioskodawców było samodzielne, spokojne, niezakłócone. Zwrócić bowiem należy uwagę, że wniosek K. B. o zawezwanie do próby ugodowej został złożony w 2017 roku. Córnica U. J. (T.) natomiast aż do wizyty u niej wnioskodawcy M. I. w 2015 roku nie miała pojęcia, że U. J. (T.) miała jakąkolwiek nieruchomość. Nie podjęła ona jednak żadnej inicjatywy celem ewentualnego odzyskania nieruchomości.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdza, że argumenty przywołane przez skarżącą opierają się na dowolnie potraktowanym przez nią materiale dowodowym. Analiza podniesionego zarzutu, jak i jego uzasadnienia wskazuje ponadto, że uczestniczka nie zwalcza w istocie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, lecz wnioski, jakie Sąd rozpoznający sprawę wyprowadził z tych dowodów w kontekście przesłanek wpływających na uwzględnienie zasadności żądania wnioskodawców.

Zwrócić należy uwagę, że przyjęcie daty zawarcia umowy warunkowej jako punktu odniesienia dla ustalenia okoliczności związanych z tym kto rzeczywiście nabył posiadanie spornej nieruchomości i w jakim charakterze, wyłącza konieczność badania postanowień umowy nieformalnej z dnia 19 października 1984 roku oraz złożonych w tym zakresie zeznań świadka H. H. (1).

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie podnoszony przez K. B. zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. S. – pracownika Urzędu Gminy w R..

W pierwszej kolejności podnieść należy, że zgłoszenie tego zarzutu jest niedopuszczalne w świetle przepisu art. 162 k.p.c. Należy bowiem zważyć, że strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu; stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod

rozważę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy (art. 162 k.p.c.). Sąd Rejonowy oddalił wniosek o dopuszczenie przedmiotowego dowodu zgłoszonego przez uczestniczkę na rozprawie w dniu 11 sierpnia 2017 roku, na której obecny był profesjonalny pełnomocnik K. B.. Nie zgłosił on zastrzeżeń w trybie wskazanego przepisu z wnioskiem o wpisanie ich do protokołu.

Sąd Okręgowy podziela zapatrywania wyrażone w orzecznictwie zgodnie, z którymi strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności – na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy (art. 162 k.p.c.) (por. uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 27 października 2005 roku, III CZP 55/05 SNC 2006 nr 9, poz. 144, str. 15).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy przyjąć zatem należy, że uczestniczka utraciła prawo do powoływania się na naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., skoro nie zgłosiła zastrzeżenia do protokołu zarzutu naruszenia tych przepisów i nie są to uchybienia, które sąd uwzględni z urzędu.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że podniesiony zarzut nie jest uzasadniony także z innych powodów. Pełnomocnik uczestniczki domagał się przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka J. S. na okoliczność tego, że z wysłanych do wnioskodawców decyzji podatkowych wynikało jasno, iż właścicielem spornej nieruchomości była U. T. (2), zaś jedynie użytkownikami tego gruntu byli wnioskodawcy, jak również tego, że wnioskodawcy zdawali sobie z tego doskonale sprawę i wiedzieli, że nie są samoistnymi posiadaczami tego gruntu, albowiem ich właścicielem jest U. T. (2), jak również tego iż nie kwestionowali oni tego faktu przed pracownikami Urzędu w R., a następnie także na okoliczność tego, kto i w jakim okresie uiszczał należności podatkowe związane z działką nr (...) w okresie od 1985 roku do 2016 roku.

Jako za zbyt daleko idące ocenić należy stanowisko Sądu Rejonowego, że fakt opłacania podatków, przyznany przez wnioskodawców, że płacili za właścicielkę nieruchomości, nie ma nic wspólnego z wolą posiadania jak właściciel, albowiem może stanowić jeden z przejawów woli posiadania nieruchomości jak właściciel, jednakże, z całą pewnością, o istnieniu tej woli nie przesądza. Niezależnie od powyższego podzielić jednak należy ocenę Sądu pierwszej instancji, że świadek miał być słuchany wyłącznie na okoliczności niesporne. Dodać także należy, że okoliczności te wynikały ze zgromadzonego już w sprawie materiału dowodowego.

Z tych także względów Sąd Okręgowy oddalił tożsamy wniosek dowodowy zgłoszony w rozpoznawanej apelacji.

Jako całkowicie chybiony ocenić należy zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, że jednoczesne naruszenie norm wynikających z przytoczonych przepisów nie jest możliwe z uwagi na ich przeciwstawne dyspozycje. Jeśli bowiem strona w toku postępowania przyznała określone okoliczności faktyczne, zastosowanie znajduje art. 229 k.p.c. Przepis art. 230 k.p.c. dotyczy natomiast sytuacji, w których strona w ogóle nie wypowiedziała co do twierdzeń przeciwnika procesowego o faktach, a jedynie wyniki rozprawy uzasadniają przekonanie Sądu o możliwości uznania takich faktów za przyznane. Nawet w przypadku, gdy jedna ze stron nie wypowie się w przedmiocie twierdzeń drugiej strony, uznanie tych twierdzeń przez sąd za prawdziwe będzie możliwe jedynie wówczas, gdy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego twierdzenia te nie budzą uzasadnionych wątpliwości.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy w żadnym wypadku nie sposób podzielić argumentacji skarżącej, że skoro wnioskodawcy w toku postępowania nie zaprzeczyli, że nieruchomość objęta wnioskiem o zasiedzenie nie była objęta obszarowymi dopłatami bezpośrednimi dla rolników, to w konsekwencji mogłoby poddać w wątpliwość nieprzerwane uprawianie spornej działki przez B. I. i M. I.. Argumentacji tej nie sposób przyjąć w konfrontacji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W tym kontekście bowiem nie mogło ująć uwadze Sądu Okręgowego, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w piśmie z dnia 25 lipca 2017 roku, poinformowała, że dopłaty bezpośrednie

do działki nr (...), położonej w powiecie (...), gmina miejska R., obręb ewidencyjny G., numer obrębu ewidencyjnego (...) w okresie od 2005 roku do 2016 roku pobierał M. I. (pismo (...) k. 374).

Wbrew twierdzeniom skarżącej, w niniejszej sprawie, nie doszło do naruszenia przepisu art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że wnioskodawcy udowodnili datę objęcia spornej nieruchomości gruntowej w posiadanie samoistne.

W świetle argumentacji podniesionej przez K. B. w apelacji jako uzasadnienie powyższego zarzutu w pierwszej kolejności wyjaśnić należy pojęcie ciężaru dowodu, jego rozkładu i skutków i przypomnieć, że zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Regułę tę uzupełnia art. 232 k.p.c., który nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów koniecznych dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. Ostatecznie zatem to strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał. W konsekwencji obowiązkiem Sądu jest wyciągnięcie ujemnych skutków z braku udowodnienia faktów, przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

W niniejszej sprawie ciężar dowodu w zakresie żądania wniosku niewątpliwie spoczywał na M. I. i B. I., którzy w świetle przedstawionych dowodów, a w szczególności zawartej z U. J. (T.) umowy sprzedaży warunkowej z dnia 19 sierpnia 1985 roku wykazali, że weszli w posiadanie nieruchomości nr (...) jeszcze pod podpisaniem przedmiotowej umowy. Nadto okoliczność ta znalazła zdecydowane potwierdzenie w zeznaniach świadka Z. Z. (zeznania k. 84v-85) oraz S. I. (2) (zeznania k. 402-402v).

Skoro zaś część uczestników przedmiotowego postępowania, a zwłaszcza apelująca K. B. kwestionowała datę objęcia spornej nieruchomości gruntowej w posiadanie samoistne przez wnioskodawców, to na nią przeszedł ciężar udowodnienia zasadności stawianych zarzutów. W tej sytuacji, skoro wskutek podniesienia twierdzeń przeciwnych, ciężar udowodnienia faktów, z których uczestniczka chciała wywodzić skutki prawne, przeszedł na jej stronę, powinna ona podjąć skuteczną inicjatywę dowodową. Wprawdzie K. B. podjęła aktywność dowodową, której celem było wykazanie, że wnioskodawcy udowodnili datę objęcia spornej nieruchomości gruntowej w posiadanie samoistne, nie mniej jednak działania te okazały się niewystarczające. Nie sposób bowiem pominąć, że niektórzy ze świadków, z zeznań, których uczestniczka wносиła o przeprowadzenie dowodu nie wiedzieli tak naprawdę, której działki dotyczy postępowanie (aż do okazania im przez Sąd działki na geoportalu), nie znali wnioskodawców lub nie posiadali informacji, co do tego kiedy i w jaki sposób wnioskodawcy objęli działkę nr (...) w posiadanie (zeznania świadka W. P. k. 400-402; zeznania świadka D. P. k. 398v-400). W konsekwencji materiał dowodowy zaoferowany przez uczestników nie podważył skutecznie domniemania samoistności posiadania działki nr (...) przez wnioskodawców (art. 339 k.c.) oraz ciągłości tego posiadania (k. 340 k.c.).

Nie mógł odnieść skutku także podniesiony przez apelującą zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Przywołany przepis wskazuje bowiem jedynie jakie elementy konstrukcyjne powinno zawierać pisemne uzasadnienie wyroku. Zarzut naruszenia tego przepisu może okazać się zatem skuteczny w sytuacji, gdy pisemne motywy postanowienia zostały sporządzone w sposób uniemożliwiający prześledzenie wyводу Sądu pierwszej instancji i dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. W rozpoznawanej sprawie tego rodzaju sytuacja jednak nie wystąpiła.

Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia zawiera elementy konstrukcyjne wynikające z przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew wywodom apelacji, Sąd Rejonowy przedstawił stan faktyczny będący podstawą orzekania w sprawie, jak również zaprezentował ocenę prawną dochodzonego żądania, także w części w której uznał, że najpóźniej w dacie zawarcia umowy warunkowej z dnia 9 sierpnia 1985 roku wnioskodawcy zmanifestowali wolę objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne i władania nią jak właściciele. Wydane orzeczenie umożliwiło więc przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

W tym kontekście w szczególności podkreślić należy, że Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przed dniem 19 sierpnia 1985 roku wnioskodawcy byli posiadaczami zależnymi nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie, albowiem S.

G., będąca stroną nieformalnej umowy z października 1984 roku nie była właścicielem tejże działki, a użytkowała ją na rzecz i w imieniu swoje córki U. J. (uzasadnienie k. 413).

W konsekwencji powyższych rozważań nie mogły skutkować zmianą zaskarżonego postanowienia zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 172 § 1 k.c., art. 336 k.c. oraz art. 339 k.c. i 340 k.c.

Wbrew wywodom apelacji przeprowadzone w sprawie dowody dawały pełne podstawy do przyjęcia, że wnioskodawcy byli samoistnymi posiadaczami działki objętej niniejszym postępowaniem w rozumieniu art. 336 k.c. Sąd Rejonowy dokonał prawdziwej wykładni przepisu art. 336 k.c. i subsumcji ustalonego stanu faktycznego do przywołanej normy prawnej.

Nie sposób uznać także, aby Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 172 § 1 k.c. W sytuacji gdy spełnione zostały przesłanki do nabycia własności działki przez wnioskodawców, a więc samoistne posiadanie i odpowiedni czas tego posiadania zastosowanie przepisu art. 172 § 1 k.c. nie mogło prowadzić do innego rozstrzygnięcia niż uwzględnienie zgłoszonego wniosku o stwierdzenie zasiedzenia działki nr (...).

Jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia przepisów art. 339 k.c. i 340 k.c.

W tym kontekście przede wszystkim przypomnieć należy, że domniemania przewidziane w art. 339 k.c. oraz art. 340 k.c. są wzruszalne, zaś ciężar dowodu w przypadku domniemania, obarcza stronę przeczącą okolicznościom wynikającym z domniemania. Tym samym to uczestnicy postępowania, w tym K. B. – mogli obalić domniemania prawne przez udowodnienie prawdziwości twierdzeń o faktach przeciwnych twierdzeniom wynikającym z domniemania. Temu obowiązкови jednak – jak wywiedziono powyżej – żaden z uczestników postępowania nie sprostał. Zaoferowany, zwłaszcza przez K. B. materiał dowodowy nie wykazał bowiem, aby posiadanie wnioskodawców miało charakter niesamoistny, jak również aby posiadanie to nie było nieprzerwane.

Zaskarżone postanowienie jest zatem prawidłowe i odpowiada prawu.

Z powyższych względów, na mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu (punkt I. postanowienia).

Wobec tego, że apelacja uczestniczki została oddalona, na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. należało zasądzić od K. B. na rzecz wnioskodawcy M. I. zwrot kosztów postępowania odwoławczego obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika wnioskodawcy będącego radcą prawnym w stawce minimalnej obliczonej na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku poz. 1804 ze zmianami; punkt II. postanowienia).

W ocenie Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie nie wystąpiły natomiast przesłanki, pozwalające z mocy art. 102 k.p.c. na nieobciążanie apelującej kosztami postępowania odwoławczego poniesionymi przez wnioskodawcę.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 102 k.p.c., który na podstawie art. 13 § 2 k.p.c., znajduje zastosowanie także w postępowaniu nieprocesowym, w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W powołanym przepisie chodzi o sytuacje wyjątkowe, nietypowe i nadzwyczajne. W świetle poglądów orzecznictwa zastosowanie art. 102 k.p.c. wynikać może zarówno z samego przebiegu postępowania, jak również z okoliczności o charakterze zewnętrznym, związanych w szczególności z sytuacją majątkową strony przegrywającej. Ocena, czy w okolicznościach danej sprawy doszło do spełnienia tych przesłanek, stanowi przedmiot suwerennego uprawnienia jurysdykcyjnego sądu orzekającego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2011 roku, sygn. akt I CZ 13/11, LEX nr 848131; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 roku, sygn. akt I CZ 51/10, LEX nr 737252; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 roku, sygn. akt I CZ 10/12, LEX nr 1168536).

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik uczestniczki wniósł o nieobciążanie K. B. kosztami postępowania odwoławczego, na wypadek nieuwzględnienia apelacji, ze względu na jej trudną sytuację finansową.

W tym kontekście przypomnieć należy, że decyzja o zainicjowaniu postępowania odwoławczego powinna być poprzedzona analizą przyczyn nieuwzględnienia jej stanowiska przez Sąd pierwszej instancji i oceną ryzyka przegrania sprawy w postępowaniu apelacyjnym, także w kontekście obowiązku zwrotu kosztów postępowania stronie wygrywającej.

Powoływanie się na trudną sytuację majątkową - nawet jeśli stanowiła podstawę do zwolnienia od kosztów sądowych - nie jest wystarczającym argumentem do uznania, że zachodzi szczególny przypadek uzasadniający odstąpienie od obciążenia uczestnika postępowania kosztami postępowania.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie sposób zaś pominąć, że uczestniczka osiąga stały miesięczny dochód w kwocie 1 293,40 zł, jak również jest właścicielką mieszkania w S.. Wprawdzie nie posiada ona żadnych oszczędności czy też wartościowych przedmiotów, nie mniej jednak nie sposób uznać, aby sytuacja majątkowa uczestniczki była na tyle trudna, żeby odstąpić od obowiązku zwrotu kosztów postępowania odwoławczego na rzecz wnioskodawcy.

Mając na uwadze, że uczestniczka K. B. jest stroną przegrywającą niniejsze postępowanie, jak również okoliczność, że postanowieniem z dnia 6 października 2017 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskim zwolnił uczestniczkę od opłaty od apelacji, Sąd Okręgowy na podstawie art. 113 ust. 1 a contrario ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przejął na rachunek Skarbu Państwa należną opłatę od apelacji (punkt III. postanowienia).

Z tych względów i na podstawie powołanych przepisów prawa Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji postanowienia.

1 Prawidłowo powinno być: postanowienia.